

Pierwszy Człowiek Na Księżycu

Pezet

Zwrotka 1

Kiedyś kiedy nie chciało nic mi wyjść w tym życiu
Przyszłaś na świat tak jakby trochę dla mnie
Nie rozumiałem wtedy jeszcze tego triku
Co zmienił świat mój tak jakby trochę za mnie
A włosy wtedy najpierw miałaś kruczo czarne
Nie rozumiałem że to wszystko trochę zajmie
Na ciele miałaś takie samo jak ja znamię
Byłaś wtedy połowę krótsza niż przedramię
I wiele razy to trzymało mnie przy życiu
Nawet gdy nie kochałem się już w twojej mamie
Że jakbym był pierwszym człowiekiem na księżycu
Kiedy mnie widzisz tak wtedy patrzysz na mnie
I mówisz o mnie jak o superbohaterze
Choć to nie ja ciebie uczyłem jeździć na rowerze
Ani pływać, a więc wybacz
Przyszedłem być twoim tatą nie tylko na papierze

Zwrotka 2

I nawet kiedy nie będzie chciało wyjść ci w życiu
To wiedz że wtedy zawsze możesz liczyć na mnie
Choć życzę ci zdobycia tych największych szczytów
To zostań tam gdzie ci po prostu będzie fajnie
A gdy się złościś, albo kiedy jesteś smutna
To robisz miny ja wiedziałem że skądś znam je
Trochę zajęło niż skumałem że to z lustra
To że poznałem cię to znaczy wszystko dla mnie
I nawet czasem ze mną jeździsz na rowerze
Myślę o tobie jak o superbohaterze
Kiedy rysujesz ptaki dajesz mi breloczki
I nikt jak my nie umie skleić naszej piątki
Chce ci pokazać wszystko to w co wierzę w życiu
Choć w życiu często trudne są początki
Dla mnie jesteś jak pierwszy człowiek na księżycu
I obiecuję szczerze nigdy w to nie zwątpić